

KS. MIECZYŚLAW BRZOWSKI

## PROBLEMY WYKŁADU HOMILETYKI W SEMINARIUM DUCHOWNYM

### 1. NOWE SPOJRZENIE NA HOMILETYKĘ

Pierwszym i podstawowym zagadnieniem, związanym z wykładem homiletyki w seminariach, jest jej przebudowa w duchu osiągnięć Soboru Watykańskiego II i współczesnej refleksji naukowej.

Homiletyka definitywnie przestała już być nauką pomocniczą w ramach teologii praktycznej, w zakres której wchodził wykład retoryki i dydaktyki kościelnej ze szczególnym uwzględnieniem zastosowania tych dziedzin na ambonie.

Właściwie prowadzony wykład homiletyki wymaga uprzedniego zapoznania się z podstawowymi osiągnięciami teologii pastoralnej, teologii biblijnej i teologii liturgii. Z teologii pastoralnej homiletyka czerpie swoją samoświadomość.

Teologia pastoralna założenia swoje dedukuje ze zrozumienia istoty Kościoła. Kościół to zarówno żywa, konkretna rzeczywistość sakramentalna, jak i rzeczywistość społeczno-historyczna, w której dokonuje się aktualizacja Chrystusowego dzieła zbawczego. Teologia pastoralna jest refleksją naukową nad pośrednictwem zbawczym Kościoła w świecie współczesnym. Idąc po tej drodze, odkrywa ona dwie podstawowe funkcje pośrednictwa zbawczego, poprzez które realizuje się sama istota procesu zbawczego, czyli samoudzielania się Boga w Chrystusie. Funkcjami tymi są: głoszenie słowa i sprawowanie sakramentów.

Homiletyka ma odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób autorealizacja Kościoła dokonuje się poprzez przepowiadanie słowa.

Stwierdzenie powyższe wprowadza zasadniczy przewrót odnośnie do charakteru, zakresu tematyki i metod homiletyki.

Przede wszystkim homiletyka, przestając być retoryką, staje się dyscypliną teologiczną dotyczącą jednej z zasadniczych funkcji Chrystusowego pośrednictwa zbawczego<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> F. X. Arnold. *Wort des Heils als Wort in die Zeit*. W: tenże. *Gesammelte Reden und Aufsätze*. Trier 1961 s. 13-28.

Odnosnie do zakresu tematyki można teraz w homiletyce wyróżnić trzy zasadnicze działy: homiletykę fundamentalną, homiletykę materialną i homiletykę formalną. Homiletykę fundamentalną stanowią dwa działy: teologia słowa i historia kaznodziejstwa. Przedmiotem formalnym teologii słowa jest słowo Boże w aspekcie historiozbawczym, czyli słowo Boże jako podstawowy element procesu samoudzielania się Boga człowiekowi. Bez tej dyscypliny homiletyka nigdy nie wyzbyłaby się roli retoryki kościelnej<sup>2</sup>.

Historia kaznodziejstwa ma odpowiedzieć na pytanie: jak w poszczególnych epokach Kościół rozumiał i spełniał funkcję pośrednictwa zbawczego poprzez posługę słowa i jakie pozostawiło to historycznie uchwytne owoce. Tak rozumiana historia posiada swój wymiar teologiczny, który winien być w pełni uszanowany.

Homiletyka materialna pragnie odpowiedzieć na pytanie: co przepowiadać? Chodzi więc konkretnie o to, co ma być treścią kościelnej posługi słowa<sup>3</sup>. W każdej epoce należy ze skarbcza Bożego objawienia wydobywać to, co aktualnie jest ludziom najbardziej potrzebne. Aby wybór został dokonany trafnie, homiletyka materialna musi korzystać z opracowań dostarczanych przez kairologię, czyli teologiczną ocenę prądów, ducha i znaków czasu.

Wreszcie homiletyka formalna podejmuje zagadnienie: jak przepowiadać. W zakres tego dzieła wchodzi problemy związane z osobą przepowiadającego, słuchaczem i formą przepowiadania. Ogromną rolę — jako dziedzina pomocnicza — odgrywa tu teoria komunikacji oraz wyniki badań dostarczane przez socjologię i psychologię religii. Pewne zadanie ma tu również do spełnienia logopedia.

## 2. CENTRALNE ZAGADNIENIE

Jakie zagadnienia z zakresu wymienionych powyżej działów homiletyki wydają się być dla współczesnych alumnów szczególnie aktualne? Wydaje się, że w ramach teologii słowa należy przede wszystkim zaakcentować biblijne znaczenie pojęcia *dabar Jahwe*.

W kulturze europejskiej w tej dziedzinie funkcjonuje pojęcie helleńskie, w myśl którego słowo to przede wszystkim narzędzie służące do

<sup>2</sup> O. Semmelroth. *Wirkendes Wort*. Frankfurt a. M. 1961; L. Scheffczyk. *Von der Heilsmacht des Wortes*. München 1966; H. Volk. *Zur Theologie des Wortes Gottes*. Münster 1962.

<sup>3</sup> A. Günther. *Die Predigt*. Freiburg i. Br. 1963; D. Grassio. *L'annuntio della salvezza*. Neapoli 1966.

przekazywania wiedzy. Chodzi o to, aby jakaś rzecz lub rzeczywistość została wyrażona adekwatnie do stopnia, w jakim została poznana. Tak więc słowo ma charakter obiektywny i rzeczowy, umożliwia poznanie i zrozumienie.

Adaptacja tak ujętego pojęcia słowa przez kulturę europejską wywarła przemożny wpływ na określenie istoty i celu przepowiadania kościelnego.

Przepowiadanie stało się przekazem opartej na objawieniu nauki Kościoła, dotyczącej prawd wiary, zasad moralnych i sposobów sprawowania kultu. Celem była przede wszystkim nauka religii, pouczenie słuchacza, przekazanie mu odpowiedniej wiedzy. Stąd tak bardzo rozpowszechnione formy przepowiadania: kazania katechizmowe, konferencje apologetyczne oraz przemówienia okolicznościowe.

Teologia biblijna natomiast odkrywa zasadniczą różnicę istniejącą między helleńskim a biblijnym rozumieniem funkcji słowa. Biblijne *dabar Jahwe* obok elementu racjonalnego posiada jeszcze dwa inne, dzięki którym słowo zachowuje swój specyficzny, niepowtarzalny wymiar. Otóż słowo w znaczeniu biblijnym jest rozumiane w sensie personalnym i woliwnym. Za słowem stoi osoba, która objawia swą wolę, zwraca się do woli drugiej osoby, oczekuje dialogu, uznania, posłuszeństwa. Co więcej, słowo biblijne posiada również charakter dynamiczny. Zawarta w nim moc twórcza, naładowana jest energią, której doświadcza słuchający. Słowo to nie tylko przekazuje wiedzę, lecz sprawia to, co oznacza.

Takie rozumienie słowa wnosi swoisty przewrót w dotychczasową koncepcję przepowiadania, pozwala bowiem przewyciężyć mentalność wyrastającą z ducha minionych stuleci, a szczególnie z ducha epoki oświecenia, i powrócić do form wczesnochrześcijańskich i patrystycznych. Jest rzeczą oczywistą, że kaznodzieja, który nie wierzy w immanentną moc zawartą w przepowiadanym słowie, nie odważy się na głoszenie *praeconium salutis*, lecz będzie się silił albo na „słowa mądrości ludzkiej”, którym najłatwiej dać wyraz w konferencjach czy przemówieniach okolicznościowych, albo też będzie się starał przekazać słuchaczom jak największy zasób wiedzy poprzez tzw. kazania katechizmowe.

Następny, godny szczególnego zaakcentowania, temat z zakresu teologii słowa to zakotwiczenie przepowiadania kościelnego w dialogu trynitarnym oraz w całokształcie ekonomii zbawienia. Należy w tym miejscu wykazać, że Syn Boży nazwany jest przez św. Jana Logosem ze względu na otrzymaną misję objawienia ludziom chwały Ojca. Odwieczne Słowo Boże, druga Osoba Trójcy Świętej jest pierwszym i podstawowym słowem, jakie Ojciec wyrzekł dla nas i dla naszego zbawienia. Tak rozumiane odwieczne Słowo Boże jest podstawą i punktem wyjścia dla wszystkich dalszych wypowiedzianych do ludzkości Bożych słów. Dla słowa stworzenia, jako

że „wszystko przez nie się stało” (J 1, 39). Dla słowa objawienia, jako że „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał Bóg” (por. Hbr 1, 1). Dla Słowa Wcielonego: „Słowo ciałem się stało” (J 1, 14); „Na koniec przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1). Na tym tle kościelna posługa słowa rysuje się jako następna faza samoudzielenia się Boga ludzkości. W Kościele bowiem Ojciec przemawia przez Syna w Duchu Świętym. Dzieje się to szczególnie „przy odprawianiu Mszy św. [...], gdy się czyta i wyjaśnia Pismo św.” (*Eucharisticum misterium* 55; por. KL 7; 33). Pierwszorzędnym podmiotem przepowiadania jest Bóg, ten sam, który przez swoje słowo stwarzał świat i przemawiał w Starym i Nowym Testamencie. Rolę narzędną spełnia słowo ludzkie. Chodzi konkretnie o ludzi, którzy przez charakter sakramentalny chrztu, bierzmowania i kapłaństwa zostają wszczępieni w misję zbawczą Chrystusa. Wszczępienie to bowiem sprawia, że mocą Ducha Świętego człowiek w pewnym sensie utożsamia się z Chrystusem i dzięki temu słowo Boże uobecnia się w słowie ludzkim. Obok wszczępienia w misję zbawczą Chrystusa drugim warunkiem koniecznym do tego, aby w słowie ludzkim rozbrzmiewało słowo, przez które uobecnia się i działa Bóg — jest świadectwo. Przepowiadanie Kościoła ma charakter świadectwa o fakcie, który się dokonał i który się nieustannie aktualizuje. Można powiedzieć, że Chrystus jako Słowo trwa w Kościele w formie słowa ludzkiego na sposób świadectwa. Stąd też, jeśli przepowiadanie kościelne ma być słowem Bożym, to trzeba, aby przepowiadający był świadkiem, by dawał świadectwo. Wola dawania świadectwa jest osobową odpowiedzią człowieka na otrzymane od Boga powołanie i misję oraz zakłada uprzednie „doświadczenie Chrystusa” przez wiarę (por. Hbr 11, 1). Uwzględniając to wszystko, co zostało powyżej powiedziane, można stwierdzić, że w przepowiadaniu Kościoła uobecnia się żywe słowo Boże, przez które Bóg udziela siebie współczesnemu człowiekowi. Stąd też kościelna posługa słowa stanowi integralną część całości kształtu boskiej ekonomii zbawienia, a zakotwiczona jest w życiu Trójcy Świętej.

Jasne uświadomienie alumnom powyższych faktów wyciska na ich świadomości specyficzne znamię. Otóż wytwarza w nich postawę prorocką. Podstawowym elementem tej postawy jest świadomość, że ani nie przemawiają z własnej inicjatywy, ani też nie głoszą ludzkiej mądrości czy wiedzy. Co więcej, ten, kto posiada tego rodzaju świadomość, przemawia w sposób zobowiązujący, stwarza sytuację i konieczność wyboru.

Wydaje się, że tu właśnie można znaleźć sposób na przezwycięzenie kryzysu współczesnego kaznodziejstwa, które — zamiast obwieszczać *praeconium salutis* i nawoływać oraz dawać moc potrzebną do wiary, przemiany i wspólnoty — tylko na sposób ludzki sugeruje pewne możliwości działania albo, co najwyżej, przekazuje pewną sumę wiedzy.

Wydaje się, że problemem wymagającym szczególnego wyakcentowania w homiletyce materialnej jest rola Pisma św. w przepowiadaniu. Jeszcze do niedawna w Piśmie św. dostrzegano jedynie jedno z tzw. źródeł przepowiadania, w wyniku czego cały problem przesuwano na grunt homiletyki formalnej. Dziś stało się rzeczą oczywistą, że rola Pisma św. sprowadza się do czegoś stokroć ważniejszego niż źródło tematów, argumentów i ilustracji. W Piśmie św. zawarte są zarówno czyny, jak i słowa Boże, jako dwa zasadnicze elementy samoudzielania się Boga. Jest rzeczą znamionną, że oba te elementy noszą miano „słowa Bożego”. W tym znaczeniu „słowem Bożym” jest każdy akt zbawczy wobec człowieka, zarówno wydarzenie jak i słowo, natomiast biblijne słowo Boże w sensie ścisłym jest to wypowiedź mająca na celu zapowiedzenie, wyjaśnienie i dopełnienie czynów Bożych.

Jest rzeczą nadzwyczaj ważną, aby uświadomić alumnom, że całe dzieje zbawienia stanowią jedną, organiczną całość. Stary Testament: obietnica; Nowy Testament: realizacja; czasy Kościoła: aktualizacja; paruzja: dopełnienie. Chwila obecna jest kolejnym etapem historii wkroczenia Boga w życie świata. Kazanie winno więc polegać na uobecnieniu Bożego działania zbawczego i ujmować je w perspektywie historii zbawienia. Słuchaczowi trzeba ukazywać jego miejsce w rozgrywającym się aktualnie bożo-ludzkim dramacie oraz przekazywać mu Boże wezwanie i Bożą moc. Stąd też kaznodzieja winien zachować wzór zawarty na kartach objawienia: słowami Bożymi objaśniać i promulgować aktualizujące się dziś Boże dzieła zbawcze. Kaznodzieja nie może dawać świadectwa o Bożych czynach zbawczych, pomijając wiecznie żywe świadectwo Boga. W tym świetle staje się oczywiste, że sprowadzanie roli Pisma św. jedynie do zbioru argumentów na potwierdzenie tez dogmatycznych („[...] quod confirmatur”) czy też zbioru umoralniających przykładów jest umniejszaniem i wypaczaniem jego znaczenia. Szczególnie w tym wypadku należy się również strzec błędu historycyzmu, który w swej istocie polega na odczytywaniu zdarzeń biblijnych jedynie jako przebrzmiałych już faktów historycznych.

Największą trudnością, jaka jawi się dziś na drodze do tego rodzaju proklamowania treści biblijnych, jest problem wierności przekładu myśli biblijnej na język współczesny. Problem tego przekładu nie jest jakąś sprawą marginalną, lecz należy do samego rdzenia i istoty kaznodziejstwa. Istota bowiem kaznodziejstwa polega na zrozumiałym wbudowaniu wiecznego słowa Boga w teraźniejszość świata. Chodzi o to, żeby odwieczne, a zarazem w czasowych formach utrwalone słowo Boże przetłumaczyć na słowo zrozumiałe dla współczesnego człowieka. W tym ujęciu kazno-

dzieja staje się „tłumaczem” przeszłości w teraźniejszość, samo zaś „tłumaczenie” staje się istotną funkcją Kościoła<sup>4</sup>.

Papież Paweł VI zaznacza, że dokonanie zrozumiałego przekładu trzonu orędzia ewangelizacyjnego dla miejscowych ludzi jest jednym z zasadniczych zagadnień Kościoła lokalnego. „Ewangelizacja wiele traci na swej mocy i wpływie, jeśli nie uwzględnia charakteru ludzi, do których się zwraca, jeśli nie posługuje się ich językiem i obrazami, jeśli nie odpowiada na stawiane przez nich pytania, jeśli wreszcie nie dotyczy i nie porusza ich prywatnego życia” (*Evangelii nuntiandi* 63). Przekładowi myśli biblijnych na myśl współczesną zawsze grozić będą podstawowe niebezpieczeństwa: albo „osłabienie lub okaleczenie treści” za cenę jasności przekładu, albo nieczytelność przekładu za cenę wierności prawzorowi. Wierność przekładu zależy od dwóch czynników: od (1) adekwatnego uchwycenia treści zawartych w objawieniu i (2) właściwego wyrażenia treści biblijnych za pomocą pojęć, wyobrażeń i odczuć człowieka współczesnego. Pierwszemu służy współczesna hermeneutyka oraz teologia biblijna. Wydaje się, że osiągnięcia tych dziedzin wiedzy są bardzo duże i wystarczy zapoznać z nimi alumnów w ramach odpowiednich wykładów oraz przez lektury, ćwiczenia itp. Jeśli chodzi o czynnik drugi, to jawi się tu największa trudność, albowiem wierność przekładu zależy od właściwego wyrażenia treści biblijnych za pomocą pojęć, wyobrażeń i odczuć człowieka współczesnego. Wobec tego przed profesorem homiletyki staje obowiązek przekazania alumnom dokonanego przez Kościół lokalny, którego są uczestnikami, przekładu treści biblijnej na język współczesny.

Mówiąc o przekładzie treści biblijnych na pojęcia i wyobrażenia współczesne, oczywiście nie ma się na myśli tylko zagadnień związanych z wyrażeniem tekstu biblijnego językiem zrozumiałym dla ludzi współczesnych. Problem dotyczy czegoś znacznie istotniejszego, a mianowicie wykazania, że aktualny stan dziejów Kościoła jest kontynuacją i aktualizacją Bożych dzieł zbawczych opisanych na kartach Pisma św. Chodzi również o to, aby aktualną rzeczywistość dziejów pielgrzymującego ludu Bożego umieć tłumaczyć i objaśniać wiecznie żywym słowem objawienia. Postępowanie takie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne, ponieważ „Chrystus wczoraj i dziś, i zawsze ten sam” Mówiąc przykładowo: przypowieść o miłosiernym Samarytaninie w swej wersji oryginalnej jest jednakowo nieczytelna dla całego świata, bowiem w potocznym rozumieniu pojęcie „Samarytanin” dziś nie oznacza już wroga narodu i przedstawiciela obcego wyznania, lecz dobrego, miłosiernego bliźniego. Jednakże nawet ów wstęp-

<sup>4</sup> Por. V. Schurr. *Die Gemeindepredigt*. W: F. X. Arnold, K. Rahner (hnsng.). *Handbuch der Pastoraltheologie*. Bd 1. Freiburg 1964 s. 240; M. Schmaus. *Übersetzung als Verkündigungsfunktion der Kirche*. Tamże s. 65; Scheffczyk, jw. s. 247-248:

ny, ogólnokościelny przekład nie zadośćczyni jeszcze zawartemu tu przez Chrystusa dążeniu do ścisłej egzemplifikacji i konkretyzacji.

Jeśli tak przedstawia się problem z poszczególną przypowieścią, to cóż dopiero powiedzieć o realiach aktualizującego się dziś wcielenia, pokłonu mędrców, kuszenia na pustyni, męki, śmierci, zmartwychwstania, zesłania Ducha Świętego. Wskazywanie jedynie na rzeczywistość sakramentalną, choć samo w sobie głęboko słuszne, jest jednak zawężeniem i okaleczeniem szerokiego obrazu realiów zbawienia. Bolesnym brakiem naszego kaznodziejstwa jest właśnie niedostrzeganie faktów zbawczych w aktualnej rzeczywistości ziemskiej.

Pouczającym przykładem trafnego ukazania dzieł zbawczych, dokonujących się poprzez zdarzenia i fakty współczesne, są przemówienia pap. Jana Pawła II wygłoszone w okresie świąt Bożego Narodzenia 1978 r. i w czasie podróży do Meksyku.

Tak więc jednym z najtrudniejszych zadań stojących przed wykładowcami homiletyki w seminariach jest wprowadzenie alumnów w umiejętność głoszenia „Chrystusa dziś”.

Oczywiście, nie wolno tu pozostawić pola dla swobodnego subiektywizmu. Przede wszystkim alumni muszą się wsłuchać w ów „przekład” fundamentalny, jaki zawarty jest w nauce Kościoła powszechnego, a wyrażony najpełniej w nauczaniu papieży 2. poł. XX w. oraz w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Następnie muszą się zapoznać z przekładem dokonywanym przez Kościół lokalny, który wyraża się poprzez wyniki prac regionalnych czy krajowych konferencji episkopatu, synodów diecezjalnych oraz przez wypowiedzi miejscowych biskupów. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że ów „przekład” Biblii na współczesność w dużym stopniu musi się dokonywać oddzielnie w każdym Kościele lokalnym, bowiem wkraczanie Pana w życie świata dokonuje się dziś poprzez inne realia rzeczywistości w USA niż w Brazylii, we Francji niż w Polsce, w Wietnamie niż w Nowej Zelandii. Ale obok tego trzeba przygotować alumna do twórczej pracy osobistej.

Biorąc pod uwagę fakt, że kazanie to słowo Boże ukształtowane przez osobowość przepowiadającego i dostosowane do sytuacji historycznej dzisiejszego człowieka<sup>5</sup>, droga do pełnego wbudowania Biblii we współczesność wiedzie poprzez wszystko, co prowadzi do pełnej dojrzałości osoby przepowiadającego.

I tak pomijając wszelkie problemy związane z wykształceniem, na pierwszym miejscu należy tu postawić medytację biblijną, w której powinna się dokonywać modlitwa i ascetyczna aplikacja treści Pisma św. do życia codziennego. Będzie tu zawsze miało zastosowanie stwierdzenie

<sup>5</sup> F. X. Arnold. *Predigt als Verkündigung des Wortes Gottes*. W: *Liturgie in der Gemeinde*. Bd 1. Salzkotten 1964 s. 122.

św. Tomasza, że *ex plenitudine contemplationis derivatur praedicatio* (STh II-III q. 188 a. 6), zaś przepowiadać to nic innego, jak *contemplata aliis tradere*.

Trzeba postawić zasadę, że jeśli przepowiadający ma dostrzec i proklamować rzeczywistość Bożą dokonującą się we współczesnym świecie, musi się świata i człowieka „nauczyć”. Jawi się tu potrzeba zejścia do świata i wejścia w ludzkie problemy i pytania<sup>6</sup>. Człowieka zaś i świata „uczymy się” najpełniej przez modlitewne zejście w siebie samych. Każdy człowiek jest mikrokosmosem, w którym rozgrywa się cząstka dramatu świata. O innych drogach „uczenia się” człowieka wspomnimy przy okazji omawiania ćwiczeń z homiletyki.

A oto jeszcze jedna propozycja tematyczna, tym razem z zakresu homiletyki formalnej. Otóż należy podkreślić szczególną rolę wykładów i ćwiczeń przygotowujących alumnów do głoszenia homilii. Homilia z jednej strony „spełnia bez wątpienia pierwszorzędne zadanie ewangelizacyjne” (*Evangelii nuntiandi* 43), z drugiej zaś stanowi „część samej liturgii” (KL 52). Homilia jest zwiastowaniem Ojca, który zbawia dziś (*hodie*) w Chrystusie, jest zaproszeniem do uczestnictwa w ofierze i uczcie eucharystycznej. Można powiedzieć, że jest ona najpełniejszą formą przekazywania orędzia zbawczego, ponieważ przybiera zarówno formę przepowiadania uprzedzającego liturgię, czyli ewangelizacji, formę katechezy, prowadząc do pogłębienia i zrozumienia wiary, jak wreszcie formę kazania mistagogicznego, wprowadzając słuchaczy głębiej w tajemnicę paschalną przez uczestnictwo w ofierze Słowa Wcielonego. Żadna inna forma przepowiadania nie jest tak zaangażowana w tworzenie jedności między słowem a sakramentem oraz w uobecnienie Pana we wspólnocie zgromadzonego ludu, jak właśnie homilia<sup>7</sup>. Nic więc dziwnego, że dokumenty kościelne kładą tak silny nacisk na konieczność głoszenia homilii (KL 52; *Eucharisticum misterium* 53; *Evangelii nuntiandi* 43).

Troszcząc się o należyte przygotowanie alumnów do głoszenia homilii, należy szczególną uwagę zwrócić na konieczność nadania jej charakteru dialogicznego. Immanentny dialog zawarty w homilii zawiera cztery stopnie. Stopień pierwszy to słowo Boże wypowiedziane do słuchaczy w czytaniach biblijnych (KL 7). Nie potrzeba udowadniać, że teksty biblijne ubrane w formę literacką dostosowaną do słuchaczy żyjących tysiące lat wcześniej, są dziś przynajmniej częściowo niezrozumiałe. „Bóg w Piśmie

<sup>6</sup> Por. E. Sobieraj. *Homilia według teologii posoborowej*. W: *Eucharystia w duszpasterstwie*. Red. A. L. Szafranski. Lublin 1977 s. 187.

<sup>7</sup> J. Gelineau. *L'homelie. Forme pleniere de la predication*. LMD 1965 nr 65 s. 32-42; D. Grasso. *Evangelizzazione. Catechesi. Omelia*. „Gregorianum” 42:1961 s. 255; tenże. *L'annuntio della salvezza*. Neapoli 1966 s. 325-360; A. M. Mortimort. *L'Eglise on priere*. Paris 1961 s. 118; Sobieraj, jw. s. 179.



św. przemawia przez ludzi na sposób ludzki" (KO 12), dostosowując się do ich mentalności, sposobu rozumowania, przekazu. Stąd ponadczasowe prawdy Boże wyrażone są tam za pomocą pojęć i obrazów niezrozumiałych dla współczesnego człowieka. Co więcej — wiele pojęć biblijnych brzmi dla dzisiejszych ludzi pejoratywnie lub nawet śmiesznie, wiele obrazów biblijnych wzbudza skojarzenie legendarne lub mitologiczne. I jeszcze jedno — człowiek współczesny żyje w warunkach zasadniczo odmiennych od sytuacji życiowej ludzi, do których księgi święte były adresowane bezpośrednio. Problemy dzisiejszego świata są przynajmniej pozornie zupełnie obce nurtom myślowym charakterystycznym dla epoki biblijnej. Nic więc dziwnego, że człowiek XX w. może i musi pytać: co w ogóle znaczą słyszane dziś słowa Boże i czy w tym, co głosi Biblia, znajduje się odpowiedź na problemy naszych czasów?

Tutaj jawi się drugi stopień dialogu. Jest nim pierwsza część homilii nosząca nazwę „element egzystencjalny”<sup>8</sup>. Winny tu znaleźć miejsce wszelkie pytania, zastrzeżenia i wątpliwości, jakie słuchacze kierują pod adresem usłyszanego przed chwilą Bożego słowa. W słowach kaznodziei słuchacze mają prawo usłyszeć echo swoich własnych myśli. Tylko bowiem w ten sposób (pomijając ewentualność homilii dialogowych) zdołają oni nawiązać osobisty dialog z Bogiem, otworzyć się przed Nim i zająć aktywną postawę wobec Jego słowa. Właściwe ujęcie tej fazy dialogu jest bardzo istotne. Jeśli bowiem problematyka nurtująca słuchaczy nie będzie podjęta, wówczas uwaga ich może zostać sparaliżowana. Mogą bowiem dojść do wniosku, że Bóg przynajmniej dziś nie ma im niczego do powiedzenia lub też, że kaznodzieja pragnie celowo sprowadzić ich myśli na boczne tory, pominąć problemy zbyt trudne.

Przy okazji należy zaznaczyć, że element egzystencjalny w homilii w żadnym wypadku nie powinien być tylko jakąś fotografią rzeczywistości, a tym mniej odbiciem cech negatywnych współczesnego świata.

Trzeci etap Bożo-ludzkiego dialogu to część druga homilii, nosząca miano „to mówi Pan”. Tutaj mieści się cała istota i sedno przepowiadania. Uczestnicy liturgii wysłuchali już czytań biblijnych. Część pierwsza homilii była wyrazem ich pytań, poszukiwań, wątpliwości wobec odczytanego słowa. I oto teraz znowu mówi Pan. Przemawia wprost do obecnego w zgromadzeniu liturgicznym słuchacza. Odpowiada na postawione problemy. Opierając się na rzeczywistości biblijnej, współczesnym językiem mówi o dokonującym się aktualnie zbawieniu. Ta część homilii posiada

<sup>8</sup> Nomenklatura i układ zaczerpnięty z powszechnie przyjętego przez homiletów polskich schematu homilii (L. K u c. *Wprowadzenie do programu kaznodziej-skiego na rok 1972/73*. „Biblioteka Kaznodziejstwa” 89:1972 nr 5 s. 257-260; M. B r z o z o w s k i. *Dialogiczny charakter przepowiadania*. RTK 24:1977 z. 6 s. 97-106).

swój aspekt personalny: poprzez kościelną posługę słowa Bóg osobiście (Ojciec przez Syna w Duchu Świętym) kieruje do zgromadzonych *praeconium salutis*. Jest to rozmowa twarzą w twarz.

**Aspekt kerygmaticzny:** Słowa Boże wieszczą i objaśniają rzeczywistość zbawczą, wszystko, co było zapowiedziane przez Mojżesza i proroków, co dokonało się w Jezusie Chrystusie, dziś — na oczach i w życiu zgromadzonych — aktualizuje się i dopełnia. „Dziś spełniły się słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 14).

**Aspekt dynamiczny:** Rozbrzmiewający apel Boży nie tylko wzywa, lecz równocześnie daje moc potrzebną do wiary i wewnętrznej przemiany (*metanoia*). Ci, którzy orędzie Boże przyjmą, mocą słowa zostaną również zjednoczeni w Bożo-ludzką wspólnotę (*koinonia*).

**Aspekt mistagogiczny:** Homilia stanowiąc część liturgii i tworząc z nią jeden akt kultu (KL 52; 56), w szczególny sposób wprowadza w misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Mając na uwadze celebrowane misterium, przechodząc od słowa do rytu, ukazuje ona, jak dokonuje się sakramentalnie to, co jest zwiastowane (*Inter oecumenici* 54).

I wreszcie ostatni etap dialogu, część trzecia homilii: „życie chrześcijanina” Winna tu być zawarta ludzka odpowiedź na usłyszane Boże słowo. Konkretnie: co dla poszczególnej jednostki znaczy usłyszany dziś apel zbawczy. Zapewne, jest rzeczą nadszwyczaj trudną danie odpowiedzi w imieniu całej wspólnoty. Stąd też może szczególnie tu jawi się najodpowiedniejsze miejsce do złożenia przez kaznodzieję świadectwa jego własnej wiary; wyznanie w obliczu całej wspólnoty, że przepowiadający jest również słuchaczem słowa, że usłyszane słowo zaakceptował oraz że pragnie je wprowadzić w czyn. W szczególny zaś sposób należy się w tym miejscu strzec podawania rozwiązań kazuistycznych czy rzucania ogólników, które można dostosować do wszystkich tematów i do wszystkich sytuacji życiowych.

Ukazane powyżej propozycje tematyczne dobrane zostały w ten sposób, aby zaakcentować centralne problemy stojące dziś przed homiletyką w ogóle, a przed homiletyką w seminariach w sposób szczególny.

### 3. ĆWICZENIA

Ćwiczenia z homiletyki w żadnym wypadku nie powinny się ograniczać do ćwiczeń dykcyjnych oraz do opracowywania i wygłaszania kazań przez poszczególnych alumnów.

Idąc po linii współczesnej koncepcji homiletyki, należałoby w seminariach i instytutach pastoralnych tworzyć następujące grupy ćwiczebne:

1. Proseminarium biblijno-homiletyczne. W ramach prowadzonych tu ćwiczeń alumni winni się praktycznie zapoznać z metodą odczytywania kerygmatu zawartego w poszczególnych perykopach biblijnych. Chodzi tu szczególnie o perykopy trudniejsze, jak np.: opis stworzenia świata i człowieka, Ewangelie Dzieciństwa, ewangeliczne relacje o cudach, opis Chrystusowego zmartwychwstania itp. W miarę możliwości w ramach tych ćwiczeń należałoby opracowywać jak najwięcej mających zastosowanie w liturgii perykop biblijnych zarówno ze Starego, jak i z Nowego Testamentu. Proseminarium winno być prowadzone łącznie przez biblistę i homiletę, chodzi bowiem nie tylko o wydobywanie zawartego w czytaniach kerygmatu, lecz również o sposób przekazania go słuchaczom w ramach kościelnej posługi słowa.

2. Proseminarium kerygmatyczno-homiletyczne. Ćwiczenia te, najistotniejsze a zarazem najtrudniejsze, winny mieć na celu wypracowanie u alumnów sprawności dokonywania trafnego „przekładu” kerygmatu biblijnego na rzeczywistość współczesną. Chodzi tu nie tyle o sprawę języka i mentalności, lecz o fundamentalne dla przepowiadania pytanie: w jaki sposób fakty zbawcze zapowiedziane w Starym Testamencie i zrealizowane w Jezusie Chrystusie aktualizują się dziś. Jest to pytanie o Chrystusa zmartwychwstałego, który dziś, we współczesnym świecie, buduje zmierzające ku swej pełni królestwo Boże. Ćwiczenia te winny przyjmować różnorodną formę.

a) Ćwiczenia kairologiczno-homiletyczne. Próba praktycznego odczytywania aktualizujących się dziś Bożych dzieł zbawczych, przy uwzględnieniu danych dostarczanych przez współczesną antropologię, socjologię Kościoła powszechnego i lokalnego, teologię tzw. rzeczywistości ziemskich, teologiczną analizę ducha i znaków czasu.

Ćwiczenia stale winny być prowadzone przez specjalistę z zakresu kairologii oraz przez homiletę, na poszczególne zaś spotkania w zależności od przedmiotu ćwiczeń należałoby prosić specjalistów z zakresu antropologii i psychologii pastoralnej.

b) Ćwiczenia poświęcone badaniu kerygmatycznych treści zawartych w dziełach literackich, sztukach teatralnych, filmach, inscenizacjach telewizyjnych itp. Ćwiczenia tego typu powinny się odbywać przy współudziale teoretyków literatury.

3. Proseminarium homiletyczno-liturgiczne. Byłyby to ćwiczenia mające na celu uczulenie alumnów na fakt nieustannej aktualizacji Bożych dzieł zbawczych w liturgii i sakramentach Kościoła. Problem sprowadza się do umiejętności takiego przepowiadania, aby stało się ono jak najsprawniejszym narzędziem w Bożym dziele budzenia wiary prowadzącej do zjednoczenia sakramentalnego. Chodzi również o to, aby alumni pamiętając, że przepowiadają w ramach sprawowanego misterium, nabyli spraw-

ności nadawania głoszonej homilii charakteru mistagogicznego. Wreszcie aby umieli wiązać przepowiadane treści z okresem roku oraz charakterem aktualnie przeżywanego dnia liturgicznego (uroczystość, święto, niedziela, wspomnienie świętych). Ćwiczenia powyższe winien prowadzić homileta wraz z liturgistą.

4. Proseminarium homiletyczno-historyczne. W ramach odbywanych tam ćwiczeń alumni winni zapoznawać się z oryginalnymi tekstami kazań pochodzących z różnych epok, jak również z faktycznym poziomem ówczesnej religijności. Jakkolwiek wszelkie wyprowadzane stąd zbyt pochopnie wnioski mogą być fałszywe, to jednak należy założyć, że istnieje istotny związek między przepowiadaniem, słowa, jako funkcją pośrednictwa zbawczego, a procesem zbawczym zachodzącym w ludziach wierzących. Jest również rzeczą oczywistą, że autentyzm wiary musi się przejawiać na zewnątrz w postaci uchwytnych dla obserwacji sposobów zachowań.

Wszystkie wymienione powyżej proseminaria o charakterze ćwiczebnym winny być organizowane nie na zasadzie alternatywnej, lecz w ten sposób, aby każdy z alumnów był zobowiązany w każdym przez pewien czas uczestniczyć.

Obok brania udziału w tych proseminariach alumni powinni cotygodniowo być uczestnikami spotkań modlitewno-ascetycznych, takich jak: ewangeliczna rewizja życia, kręgi biblijne i dzielenie się ewangelią. W spotkaniach tych, odbywanych oczywiście w małych, nie przekraczających 10 uczestników, grupach winni również brać udział ludzie świeccy. Ważną jest rzeczą, aby na tej płaszczyźnie spotkać się z przedstawicielami duszpasterskich rad parafialnych, członkami ruchu wewnętrznej odnowy Kościoła (np. Ruch Światło — Życie, Pomocnicy Maryi Matki Kościoła, *Communione è liberazione*, *Focolare*, neokatechumenat), jak również z ludźmi ze wszystkich kręgów społecznych, tj. ze studentami, robotnikami, lekarzami, literatami, artystami itd. Oczywiście spotkania te nie powinny się odbywać w seminariach duchownych ani też w żadnym wypadku nie mogą na sobie nosić piętna ćwiczeń naukowych odbywanych pod kierunkiem profesora. Muszą to być autentyczne spotkania modlitewne.

W ramach kręgów biblijnych i godzin dzielenia się ewangelią alumni będą mieli okazję wsluchania się w autentyczne pytania, jakie człowiek współczesny stawia tekstom biblijnym. Ujawnią się tam ludzkie lęki, niepokoje, wahania. Ludzie świeccy mówić będą o codziennych drogach spotkań i rozejścia się z Chrystusem, o konkretnych sytuacjach, w jakich Chrystus realnie jawi się w ich życiu.

Natomiast przede wszystkim w ramach ewangelicznej rewizji życia po-

szczególne osoby wskazują, co dla nich osobiście znaczy przyjęcie usłyszanego dziś właśnie Bożego słowa.

Można powiedzieć, że na tych spotkaniach dokonuje się praktyczne wbudowywanie biblijnego *praeconium salutis* w rzeczywistość współczesną, jak również wprost wypracowywana jest pierwsza i trzecia część homilii (element egzystencjalny i życie chrześcijańskie). Alumni pozbawieni tego rodzaju kontaktów nie będą w stanie w przyszłości pełnić należycie kościelnej posługi słowa. Żadna bowiem, nawet najbardziej zaangażowana, obserwacja realiów rzeczywistości nie jest w stanie tak głęboko i trafnie wprowadzić w życie ludzi świeckich, jak ich własne wyznanie.

Oczywiście nie wyklucza to innych dróg wiodących do zapoznania się ze społeczno-ekonomiczno-politycznymi i kulturalnymi warunkami życia diecezji czy regionu, w którym alumni będą w przyszłości pełnić posługę słowa. Zawsze wielką rolę będą tu odgrywać spotkania z ludźmi w kręgu ich życia codziennego, zawodowego, na płaszczyźnie cierpienia — wszystko, co nosi na sobie charakter współprzeżywania i współcierpienia.

Dopiero na podstawie wysłuchania wykładów, zaliczenia proseminariów i po przynajmniej rocznym uczestnictwie w kręgach biblijnych alumni, pod kierunkiem profesora, mogą przystąpić do pisania i wygłaszania kazań. Kazania te powinny być wygłaszane w ramach organizowanych dla poszczególnych grup ludzi świeckich nabożeństw biblijnych, po których wszyscy uczestnicy mogliby się podzielić refleksjami na temat odbioru usłyszanego słowa.

Na zakończenie kilka uwag na temat problemów związanych z fonetyką pastoralną. Wykład i ćwiczenia z tej dziedziny winien prowadzić homileta przy czynnym współudziale specjalisty z zakresu logopedii. Chodzi bowiem o dwa zasadnicze problemy: (1) poprawność wymowy, artykulacji, modulacji itp.; (2) naturalność mowy. Wszelka patetyczność, sztuczność, wszystko, co tradycyjnie określamy mianem „tonu kaznodziejskiego”, ośmiesza mówcę, a świadectwo jego czyni niewiarygodnym.

## THE PROBLEMS OF LECTURING HOMILETICS IN THE SEMINARY

### S u m m a r y

In the light of the teachings of the Vatican Council II and the current theological reflection, teaching homiletics in the seminaries has a very important role.

Homiletics, which was once reduced to mere Church rhetoric and was an auxiliary discipline — now is an integral part of the pastoral theology. The subject of homiletics is an academic reflection on the topic: in what way does the Church actualize itself today and builds itself into tomorrow by means of preaching the

Gospel. With such an approach the preaching of the Church is anchored to the trinitarian dialogue and the whole of God's salutary economy.

Alumni should be acquainted with the biblical meaning of the words, with the role of the Holy Bible in preaching, with the very essence of preaching, expressed in actualizing God's words and salutary acts, with the conditions of making God's word present in the human word, with the meaning of the liturgical homily, etc. They should be also shown the mistagogic, dynamic and kerygmatic aspects of preaching. At the same time, in the seminaries attention should be paid to exercises conducted during the classes in homiletics. These exercises should develop in the alumni a practical ability to properly use the biblical sources, to give the preaching a kerygmatic character and to include the words preached into the whole of the conducted liturgical mystery. Finally, one must not forget about exercises in elocution and theory of communication.